Rok XV. Marzec 1895. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKOŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCYA WE LWOWIE ULICA ZAMOYSKIEGO L. 18; ADMINISTRACYA ULICA ZIMOROWICZA L. 5.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokoł" l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Cena prenumeracyjna:

Miejscowa rocznie
bez przesyłki . . . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką. . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.

Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.

Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.

Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Nakład 8.000 egzemplarzy.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najdalej do 20. w miesiącu.

Przypomnienie!

Według §. 7. lit. c. statutu związkowego jest obowiązane każde towarzystwo związkowe nadsełać Wydziałowi Związku sprawozdanie roczne.

Ponieważ z początkiem roku odbywają się Walne Zgromadzenia, którym takie sprawozdania muszą być przedkładane, przypomina się wszystkim towarzystwom związkowym, że jeden egzemplarz sprawozdania ma być nadesłany Wydziałowi Związku.

Przy sposobności uprasza się o nadesłanie drugiego egzemplarza tego sprawozdania Redakcyi, która umieści je w stosownem skróceniu w »Przewodniku«.

*Gdyby i towarzystwa niezwiązkowe, a także wielkopolskie, polsko-amerykańskie i polsko-zagraniczne zechciały udzielić Redakcyi swych sprawozdań, mogłaby ona układać z nich **doroczny przegląd statystyczny sokolstwa polskiego,** a nie wątpimy, że taki przegląd byłby godny uwagi i pouczający.*

Ogólny VIII. zjazd gimnastyków niemieckich we Wrocławiu.

Podług sprawozdania Józefa Klenki.

Hymny pochwalne, jakie się czytało swojego czasu w niemieckich pismach o VIII. zjeździe niemieckiego turnerstwa, odbytym zeszłego roku we Wrocławiu, jakoś nie w zupełnej są harmonii z tem, co nam o tym zjeździe podają fachowi sprawozdawcy czescy. Czesi byli na tym zjeździe tylko jako widzowie w liczbie bardzo małej, ale mimo to o zawistny szowinizm narodowy sprawozdania ich posądzać niepodobna, bo złożyli je publicznie, z wymienieniem swych nazwisk i podaniem faktów w formie zupełnie przedmiotowej, nie szczędząc nigdzie słów uznania, gdzie one się słusznie należały. Chociaż więc żałujemy, że nie mamy sprawozdania którego z naszych druhów tamtejszych, to z drugiej strony tem chętniej polegamy na sprawozdaniu czeskiem, że daje nam ono zupełną rękojmię pod względem fachowo-gimnastycznym, a przy pokrewności systemów czeskiego i naszego, jest dla nas bardzo pouczającem....

Zeszłoroczny zjazd wrocławski zwołał powszechny Związek niemiec. gimnastyków na 21. do 26. czerwca z. r. do Wrocławia. Jakąż mamy przedewszystkiem przyłożyć miarę do takiego przedsięwzięcia niem. Związku? Odpowiedź dają cyfry dla nas prawdziwie zawstydzające, mimo całej różnicy naszego politycznego położenia. Związek gimnastyków niem. obejmujący 15 krajów (między tymi Austryę jako XV.), liczy wedle ostatniego wykazu ni mniej ni więcej tylko 5.023 towarz. (Zw. czeski z morawsko-szląskim 293), o 490.415 (czesk.-mor 30.013) członkach, z czego ćwiczących 257.910 (czesk.-mor 8.611)*).

Rzecz więc prosta, że taki olbrzym mógł się porwać na zadanie olbrzymie i powinien był mu podołać, zwłaszcza, że miasto, w którem zjazd naznaczono, przyszło ze swej strony z tak szczodrą pomocą i z takim zapałem jęło się współpracownictwa, że przechodzi to wprost miarę naszych pojęć. Dość powiedzieć, że do kasy zjazdu wniosło zasiłek 20.000 marek, a prócz tego na dekoracyę miasta przeznaczyło 25.000 marek, pokrywając nadto z własnej kasy bardzo znaczne wydatki na ugoszczenie i pomieszczenie uczestników i stawiąc na czele komitetu urządzającego i jego poszczególnych wydziałów, których było 11, (budowniczy, powitalny, uroczystościowy, finansowy, techniczny, literacki, wycieczkowy, gospodarski, kwaterunkowy i t. d.) obywateli najwyższe w mieście zajmujących stanowiska (np. prezydenta miasta, prezydenta sądu wyższego i t. d.).

Komitet spełnił też zadanie swoje pod każdym względem we wielkim stylu i z takim nakładem, jaki w nas może tylko podziw wywołać.

Miejsce uroczystości obrano za miastem na wielkiej równinie, której samo osuszenie kosztowało 6.116 marek.

Ogólny koszt budowli i przygotowania miejsca wyniósł 135.000 marek, w czem na budowle 64.300 marek, a na oświetlenie elektryczne (90 lamp. łukowych, a 300 żarowych) 10.000 marek. Boisko 220 m. długie, a 110 szerokie**) nie było, jak nasze okolone ze trzech stron trybunami, lecz miało trybuny jedynie wzdłuż krótszego boku od zachodu i jego obu narożników, obliczone na 450 siedzeń i 800 miejsc do stania. Boisko było obliczonem na 8.000 ćwiczących. Obok boiska od strony południowej wzniesiono potężną budowę drewnianą w stylu staro-niemieckim, przeznaczoną na uroczystości zjazdu. Wnętrze tego budynku 88 m. długie, a 35 m. szerokie, ze sceną na 24 metry długą, a na 11 m. szeroką, otoczone

---

*) Porównując z temi cyframi nasz malutki dorobek 55 towarzystw związkowych o 7.805 członkach, z czego 1.758 ćwiczących, radbym głównie zwrócić uwagę na bardzo wymowną cyfrę procentu ćwiczących. Podczas gdy w Związku niem procent ten przewyższa 50% liczby członków, w czeskim spada już do 28% u nas zaś nie dosięga 25% tj. jednej czwartej części ogółu członków.

**) Nasze boisko na Wystawie było 92 m. długie, a 66 m. szerokie, i przeznaczone było na 1.500 ćwiczących.

przestronnemi galeryami, mogło pomieścić 5.200 osób. Obok tego budynku głównego wznosiły się liczne mniejsze, mieszczące obszerne restauracye, piwiarnie, cukiernie, strzelnice i t. p.

Już na tydzień przed dniem zjazdu rozpoczął się na boisku żywy ruch ćwiczebny. Odbywały się codziennie ćwiczenia publiczne tow. gim. wrocławskich, koncerty, uroczystości, próby itp. Uczestnicy zjazdu zaczęli napływać ze wszech stron dopiero dzień przed zjazdem, a większe pociągi, zwłaszcza zdala przybywające, witał komitet na dworcach z mównic umyślnie w tym celu urządzonych w poczekalniach kolejowych. Gości odprowadzano z muzyką do kwater wspólnych; inni podejmowani byli gościnnie w domach prywatnych. Za przewodników służyła młodzież szkolna.

Otwarcie zjazdu odbyło się w sobotę wieczór, dnia 21. czerwca z. r. w opisanym wyżej budynku. Zagaił Zjazd przewodniczący i reprezentant miasta Wrocławia, poczem rozpoczęła się zabawa towarzyska przeplatana licznemi przemówieniami, w których niebrakło i zwykłej nuty o potrzebie odporu wobec grożącego niemieckiemu żywiołowi niebezpieczeństwa ze strony Słowian. Na ziemi wielkopolskiej była to nuta iście krzyżacka i pojmujemy bardzo, jak głęboko dotknęła Czechów.

Dzień następny, 22. czerwca, był głównym dniem zjazdu pod względem zewnętrznej okazałości, bo program naznaczał na ten dzień pochód historyczno-gimnastyczny, którego urządzenie kosztowało 16.000 marek. Turnerstwo zebrało się do pochodu za Odrą, a wliczając już i gimnastyków obcych (jak z Ameryki, Londynu, Belgii itd.) stanęło w liczbie około 11.000. — Cyfry tej, na oko imponującej, nie uważają jednak Czesi za wielką, biorąc wzgląd na to, że udział w pochodzie nie wymagał, jak u nas i w Czechach, jednolitego munduru i że w Pradze w r 1891, mimo tego utrudniającego warunku stanęło do pochodu 5.530 sokołów umundurowanych. Stosunek zaś do ogółu członków związkowych jeszcze bardziej wypada na niekorzyść turnerstwa, bo podczas gdy w tym stosunku stanęło w Pradze prawie 10% do pochodu i to jednolicie umundurowanych sokołów, powyższa cyfra nie dosięga nawet $2^1/_2$% ogółu niem. turnerstwa. Toteż zdaniem czeskiego sprawozdawcy grupy historyczne, które poprzedzały pochód, a były bardzo ozdobne i pomysłowe, pokrywały jego braki jako pochodu gimnastyków.

Pochód otwierali heroldowie i grupa miasta Wrocławia z trębaczami i rycerstwem; za nią szły grupy niemieckiego zakonu rycerskiego z godłami cywilizacyi chrześciańskiej, tak dobrze scharakteryzowanemi w naszym Konradzie Wallenrodzie; dalej grupy handlu i żeglugi, grupa starogermańska, reńska, westfalska, średniowiecznego rycerstwa, wozy tryumfalne miast Mnichowa, Lipska i Drezna, model miasta Wartburga z grupą spiewaków, wóz symbolizujący braterstwo Niemiec i Austryi z godłem „W jedności siła", nareszcie grupa sportów. — Poszczególne grupy poprzedzały muzyki pieszo i kono w historycznych kostiumach z czasów walk krzyżackich, wojny siedmioletniej i t. p.

Po tej części, że się tak wyrazimy, kostiumowo-dekoracyjnej następowała gimnastyczna, która dla nas, przywykłych w pochodzie takim widzieć powagę, ład i karność dziwny przedstawiałaby widok i nie budziła wcale zazdrości.

Tylko niektóre towarzystwa z Austryi, Saksonii i ze Szlaska miały jednolite stroje, inni szli bądź w ubraniach zwykłych, bądź w ćwiczebnych najprzeróżniejszej barwy i najrozmaitszego wyglądu. Przeważnie jedyną odznaką były kapelusze i czapki znowuż najrozmaitszej formy, a niebrakło i cylindrów, wszystko to przyozdobione najcudaczniej pawiemi lub koguciemi piórami, dębowymi liśćmi, kitami, wieńcami i t. p., a co nie dało się uczepić na głowie, przypinano na surducie, lub gdzie się dało. Co gorsza jednak to to, że pochód bynajmniej nie był porządnym marszem, ale przeciągał ulicami miasta po prostu jak maskarada pod znamiennym godłem: b e c z k i p i w a, którą niesiono na jego czele. Uczestnicy pociągali też gęsto nektaru tego z flaszek, które nieśli w ręku, lub też otrzymywali podawane z pośród publiczności lub z okien. Harmonizowało z tem całe zachowanie się uczestników pochodu. Większość wydawała ciągłe okrzyki; jedni uzbrojeni w potężne maczugi, opędzali się niemi niby od publiczności, inni posełali na wszystkie strony całusy, a wkońcu, jak tylko początek pochodu, przeszedłszy przez miasto, doszedł do boiska, ci, co byli na przedzie, ażeby zobaczyć pochód, wracali się z bezładnych gromadach, psując do reszty porządek. Wedle programu miał pochód dojść aż do budynku wyżej opisanego, i tu się rozejść, ale skoro tylko pierwsze szeregi weszły po za ogrodzenie miejsca, na którem było boisko, zmęczeni drogą i spieką uczestnicy nie słuchali już żadnej komendy, lecz rzucili się tłumnie do restauracyj i piwiarni. Jednem słowem, nie był to pochód gimnastyków, w naszem pojęciu, cechujący się ładem, karnością i skromnością, a będący zarazem ćwiczeniem w marszu i w ponoszeniu trudów takiego marszu, ale zupełnie nam obca uliczna maskarada obliczona na efekt i przeznaczona dla tłumów, zwłaszcza, że odległość przebyta nie musiała być wielką, skoro przy takim nieładzie i takiej liczbie uczestników cały pochód trwał tylko godzinę i trzy kwadranse.

Pouczeni doświadczeniem nawet sprawozdawcy niemieccy, unoszący się zresztą nad okazałością pochodu, odradzają na przyszłość podobnych, bardzo kosztownych, a ze względu na cele gimnastyki zupełnie straconych, — naszem zaś zdaniem nawet wręcz szkodliwych — pochodów. (C. d. n.).

Dr. A. D.

Ćwiczenia wolne

czyli

wspólne na miejscu

przez

Władysława Janikowskiego.

(Ciąg dalszy).

Lekcya XIV.

Osnowa: podnoszenie i skurcze ramion równostronne. Ruchy tułowia. Ruchy nóg mięszane: skurcze i kroki.

Postawa zasadna: ramiona zwisłe.

Takt: 1., 2. (3).

A.

I. „Podnieś ram. przodem wpion — **1.**, skurcz — **2.** — (3)".

II. „Zakrok lewą. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się wstecz, w 2-im wprzód, w 3-im się prostuj — **1.**, — **2.** — (3)".

III. „Postawa (lewa do prawej). Zakrok prawą. Ten sam ruch ramion i tułowia: **1.**, **2.** — (**3**)".

IV. „Postawa (prawa do lewej). Skurcz nogę lewą — **1.**, rozkrok — **2.** — (**3**)".

V. „Łącznie (I. i IV.): podnieś ram. przodem wpion, skurcz nogę lewą — **1.**, ram skurcz, rozkrok — **2.** — (3)".

VI. „Skurcz nogę prawą — I., rozkrok — 2. — (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): podnieś ram. przodem wpion, skurcz nogę prawą — I., ram skurcz, rozkrok — 2. — (3)“.

„Ram. wpion, a wytrzymaj. Kucznij — I., postawa — 2.“.

B.

I. „Podnieś ram. wbok — I., skurcz — 2. — (3)“.

II. „Rozkrok lewą. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się wprzód, w 2-im wstecz, w 3-im się prostuj — I., — 2. — (3)“.

III. „Postawa (lewa do prawej). Skurcz nogę lewą — I., wykrok — 2. — (3)“.

IV. „Łącznie (I. i III): podnieś ram. wbok, skurcz nogę lewą — I., ram. skurcz, wykrok — 2. — (3)“.

V. „Skurcz nogę prawą — I., wykrok — 2. — (3)“.

VI. „Łącznie (I. i V): podnieś ram. w bok, skurcz nogę prawą — I., ram. skurcz, wykrok — 2. — (3)“.

„Postawa klęczna w lewo, (klęknij wstecz nogą lewą): wyprostuj (silnie) prawą nogę wbok — I., postawa klęczna — 2.“. Takt od 1 do 10.

C.

I. „Podnieś ram. bokiem wpion zewnątrz — I., skurcz — 2. — (3)“.

II. „Rozkrok prawą. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się wstecz, w 2-im w lewo, w 3-im wprzód — I., — 2. — (3)“.

III. „Ten sam ruch ramion i tułowia, a w 2-im takcie skłoń się w prawo — I., — 2. — (3)“.

IV. „Postawa (prawa do lewej). Skurcz nogę lewą — I., zakrok — 2. — (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): podnieś ram. bokiem wpion zewnątrz, skurcz nogę lewą — I., ram. skurcz, zakrok — 2. — (3)“.

VI. „Skurcz nogę prawą — I., zakrok — 2. — (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): podnieś ram. bokiem wpion zewnątrz, skurcz nogę prawą — I., ram. skurcz, zakrok — 2. — (3)“.

„Postawa klęczna w prawo (klęknij wstecz nogą prawą): wyprostuj prawą nogę wbok — I., postawa klęczna — 2“. Takt od 1 do 10.

D.

I. „Podnieś ram. wprzód — I., skurcz — 2. — (3)“.

II. „Rozkrok poskokiem — **hop**! Ten sam ruch ramion. w 1-ym takcie skłoń się w lewo, w 2-im w prawo, w 3-im wstecz — I., — 2. — (3)“.

III. „Tak samo, a w 1-ym takcie skłoń się w prawo, w 2-im w lewo — I., — 2. — (3)“.

IV. „Postawa poskokiem — **hop**! Skurcz nogę lewą — I., wykrok zewnątrz — 2. — (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): podnieś ram. wprzód, skurcz nogę lewą — I., ram. skurcz, wykrok zewnątrz — 2. — (3)“.

VI. „Skurcz nogę prawą — I., wykrok zewnątrz — 2. — (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI): podnieś ram wprzód, skurcz nogę prawą — I., ram. skurcz, wykrok zewnątrz — 2. — (3)“.

„Postawa klęczna w lewo. Ram. wbok, a wytrzymaj: wyprostuj nogę prawą wprzód — I., postawa klęczna — 2.“. Takt od 1 do 10.

E.

I. „Podnieś ram. wstecz (jak najwyżej) — I., skurcz — 2. — (3)“.

II. „Zakrok lewą. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się wprzód, w 2-im zwróć się w lewo, w 3-im skłoń się w prawo — I., — 2. — (3)“.

III. „Zmiana postawy poskokiem — **hop**! To samo, a w 2-im takcie zwróć się w prawo, w 3-im skłoń się w lewo — I., — 2. — (3)“.

IV. „Postawa (prawa do lewej). Skurcz nogę lewą — I., wykrok do środka — 2. — (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): podnieś ram. wstecz, skurcz nogę lewą — I., ram. skurcz, wykrok do środka — 2. — (3)“.

VI. „Skurcz nogę prawą — I., wykrok do środka — 2. — (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): podnieś ram. wstecz, skurcz nogę prawą — I., ram. skurcz, wykrok do środka — 2. — (3)“.

„Postawa klęczna w prawo. Ram. wprzód, a wytrzymaj: wyprostuj nogę lewą wprzód — I., postawa klęczna — 2.“. Takt od 1 do 10.

F.

I. „Podnieś ram. bokiem wpion do środka — I., skurcz — 2. — (3)“.

II. „Rozkrok prawą. Ten sam ruch ramion: w 1-ym takcie skłoń się w lewo, w 2-im wstecz, w 3-im wprzód — I., — 2. — (3)“.

III. „To samo, a w 1-ym takcie w prawo — I., — 2. — (3)“.

IV. „Postawa (prawa do lewej). Skurcz nogę lewą — I., zakrok do środka — 2. — (3)“.

V. „Łącznie (I. i IV.): podnieś ram. bokiem wpion do środka, skurcz nogę lewą — I., ram. skurcz, zakrok do środka — 2. — (3)“.

VI. „Skurcz nogę prawą — I., zakrok do środka — 2. — (3)“.

VII. „Łącznie (I. i VI.): podnieś ram. bokiem wpion do środka, skurcz nogę prawą — I., ram. skurcz, zakrok do środka — 2. — (3)“.

„Postawa klęczna w lewo. Ram. wbok, a wytrzymaj: wyprostuj (mocno) wstecz nogę prawą (dotyka się tylko palcami stopy prawej) — I., postawa klęczna — 2.“. Takt od 1 do 10.

„Postawa zasadna (lewa do prawej), ram. opuść. Postawa klęczna w prawo. Ram. wpion, a wytrzymaj: wyprostuj wstecz nogę lewą — I., postawa klęczna — 2.“. Takt od 1 do 10.

„Postawa zasadna (prawa do lewej), ram. opuść. Na miejscu w po—**chód**!“.

(C. d. n.).

Ćwiczenia żelaznemi laskami.

(Dokończenie).

30. Laska pionowo obok siebie — poziomo przed sobą.

np. $(a_4\ a)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. R. skurcz.
(3) postawa.

31. Laska pionowo obok siebie — poziomo za sobą.

np. $(a_4\ a_1)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. R. skurcz, ls. na kark.
(3) postawa.

32. Laska pionowo obok siebie — poziomo obok siebie.

np. $(a_4\ a_2)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. L. r. wprzód — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

33. Laska pionowo obok siebie — pionowo przed sobą.

np. $(a_4\ a_3)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. L. r. w dół do środka — P. r. w pion do środka.
(3) postawa.

34. Laska pionowo obok siebie — pionowo obok siebie.
np. $(a_4\ c_4)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. L. r. w pion — p. „ „ l. „
(3) postawa.

35. Laska pionowo obok siebie — skośnie przed sobą.
np. $(a_4\ a_5)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
(3) postawa.

36. Laska pionowo obok siebie — skośnie za sobą.
np. $(a_4\ a_6)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
(3) postawa.

37. Laska pionowo obok siebie — skośnie obok siebie.
np. $(a_4\ a_7)$ = 1. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
2. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

38. Laska skośnie przed sobą — poziomo przed sobą.
np. $(a_5\ a)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. R. skurcz.
(3) postawa.

39. Laska skośnie przed sobą — poziomo za sobą.
np. $(a_5\ a_1)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. R. skurcz, ls. na kark.
(3) postawa.

40. Laska skośnie przed sobą — poziomo obok siebie.
np. $(a_5\ a_2)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. L. r. wprzód — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

41. Laska skośnie przed sobą — pionowo przed sobą.
np. $(a_5\ a_3)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. L. r. w dół do środka — P. r. w pion do środka.
(3) postawa.

42. Laska skośnie przed sobą — pionowo obok siebie.
np. $(a_5\ a_4)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
(3) postawa.

43. Laska skośnie przed sobą — skośnie przed sobą.
np. $(a_5\ b_5)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. P. r. „ „ L. r. „ „
(3) postawa.

44. Laska skośnie przed sobą — skośnie za sobą.
np. $(a_5\ a_6)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
(3) postawa.

45. Laska skośnie przed sobą — skośnie obok siebie.
np. $(a_5\ a_7)$ = 1. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
2. L. r. „ „ — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

46. Laska skośnie za sobą — poziomo przed sobą.
np. $(a_6\ a)$ = 1. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
2. R. skurcz.
(3) postawa.

47. Laska skośnie za sobą — poziomo za sobą.
np. $(a_6\ a_1)$ = 1. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
2. R. skurcz, ls. na kark.
(3) postawa.

48. Laska skośnie za sobą — poziomo obok siebie.
np. $(a_6\ a_2)$ = 1. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
2. L. r. wprzód — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

49. Laska skośnie za sobą — pionowo obok siebie.
np. $(a_6\ a_4)$ = 1. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
2. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
(3) postawa.

50. Laska skośnie za sobą — skośnie przed sobą.
np. $(a_6\ a_5)$ = 1. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
2. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
(3) postawa.

51. Laska skośnie za sobą — skośnie obok siebie.
np. $(a_6\ a_7)$ = 1. L. r. ugięte — P. r. wstecz w dół.
2. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

52. Laska skośnie obok siebie — poziomo przed sobą.
np. $(a_7\ a)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. R. skurcz.
(3) postawa.

53. Laska skośnie obok siebie — poziomo za sobą.
np. $(a_7\ a_1)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. R. skurcz, ls. na kark.
(3) postawa.

54. Laska skośnie obok siebie — poziomo obok siebie.
np. $(a_7\ a_2)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. L. r. wprzód — p. pięść pod l. pachę.
(3) postawa.

55. Laska skośnie obok siebie — pionowo obok siebie.
np. $(a_7\ a_4)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. L. r. w dół — p. pięść koło l. pachy.
(3) postawa.

56. Laska skośnie obok siebie — skośnie przed sobą.
np. $(a_7\ a_5)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. L. r. w pion skos — P. r. w dół skos.
(3) postawa.

57. Laska skośnie obok siebie — skośnie za sobą.
np. $(a_7\ a_6)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. L. r ugięte — P. r. wstecz w dół.
(3) postawa.

58. Laska skośnie obok siebie — skośnie obok siebie.
np. $(a_7\ b_7)$ = 1. L. r. w pion skos — p. pięść pod l. pachę.
2. P. r. w pion skos — l. pięść pod p. pachę.

Zestawił *Adur.*

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

Związek. *I. posiedzenie Związkowego Grona naucz.* odbyło się we Lwowie d. 2. lutego, pod przewodnictwem d. A. Durskiego. Obecni dd.: Cenar (Lwów), Haczewski (Kołomyja), Janikowski (Lwów), Kwiatkowski (Lwów), Mianowski (Drohobycz), Sawicki (Przemyśl), Stary (Rzeszów), Świątkiewicz (Stanisławów), Wallek (Lwów); ze strony Wydz. Związku d. Fiszer. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, wybrano sekretarzem Grona d. A. Walleka, zastępcą d. R. Kwiatkowskiego. — Sprawozdanie z czynności Grona za r. 1893/4, odczytane przez d. Kwiatkowskiego, przyjęło Grono do wiadomości. — D. A. Durski jako referent przedstawia potrzebę opracowania przez członków Grona p o d r ę c z n i k ó w d o n a u k i

gimnastyki do użytku gniazd sokolich. Podręczniki te po przyjęciu wniosku Grona przez Wydział mają być wydane działami; program wydawnictw ma ułożyć d. Cenar. Cały materyał uchwalono rozdzielić między członków Grona, którzy mają opracować zarys układu z podaniem terminologii i systematyki poszczególnych podręczników, a Grono omówi każdy taki zarys i poweźmie uchwałę dotyczącą wydania prac wykończonych. Opracowanie układu ćw. wolnych zlecono d. Durskiemu, ćw. laskami d. Kwiatkowskiemu, ćw. maczugami d. Cenarowi, ćw. na skoczni d. Staremu, ćw. na drążku i poręczach d. Haczewskiemu, ćw. na koniu, kożle, stole i skrzyni d. Świątkiewiczowi, ćw. na równoważni d. Cenarowi, ćw. zapaśniczych i budowania piramid d. Rucińskiemu, ćw. szermierczych d. Tokarskiemu, igrzysk d. Janikowskiemu, ćw. na wspinalni d. Mianowskiemu. — Uchwalono, iż przedewszystkiem należy wydać podręczniki do ćw. wolnych, laskami i maczugami. Termin opracowania szkiców wszystkich wymienionych prac oznaczono do dnia 24. marca b. r. — Przyjęto do wiadomości, że Wydział Związku w myśl obowiązującego regulaminu o odznakach służbowych, zmienił §. 8. regulaminu Grona postanawiając, że dotyczący przepis ma opiewać: Naczelnictwo i członkowie związkowego Grona naucz. używają odznak przepisanych regulaminem odznak służbowych. — W obec ciągłego wzrostu gniazd sokolich i powstawania nowych, uchwalono przedstawić Wydz. Związku potrzebę podzielenia związkowych Tow. sokolich na 14 okręgów technicznych, w celu wspierania i pouczania się wzajemnego, umożliwiania i podtrzymywania regularnego ruchu ćwiczebnego, urządzania publicznych ćwiczeń okręgowych i t. p. — Grono proponuje następujące okręgi: 1. Drohobycz z gniazdami Sambor i Stryj; 2. Jaworów z gn. Gródek, Sokal i Żółkiew; 3. Kołomyja z gn. Czerniowce, Śniatyn i Zaleszczyki; 4. Kraków; 5. Lwów z gn. Lwów „Koło“; 6. Nowy Sącz z gn. Gorlice, Limanowa i Stary Sącz; 7. Podgórze z gn. Bochnia i Wieliczka; 8. Przemyśl z gn. Brzozów, Jarosław, Radymno, Sanok i Zagórz; 9. Rzeszów z gn. Jasło, Krosno, Łańcut, Ropczyce i Tyczyn; 10. Stanisławów z gn. Czortków, Delatyn i Kałusz; 11. Tarnopol z gn. Brzeżany, Trembowla, Założce i Zbaraż, 12. Tarnów z gn. Brzesko, Dąbrowa, Pilzno, Tarnobrzeg i Wojnicz, 13. Wadowice z gn. Jaworzno, Myślenice, Oświęcim i Żywiec; 14. Złoczów z gn. Brody i Rohatyn. Nowe towarzystwa mają się przydzielać do okręgów najbliższych. Programy publicznych ćwiczeń każdego okręgu mają być przedkładane do zatwierdzenia Naczelnictwu Grona związkowego. — W Przemyślu przy sposobności Zjazdu delegatów i otwarcia nowego gmachu sokolego, a następnie w Stanisławowie z powodu otwarcia takiegoż gmachu, mają się odbyć w tym roku pierwsze publiczne ćwiczenia okręgowe (z wyłącznym udziałem druhów należących do odnośnego okręgu). Ponieważ Zjazd delegatów w Przemyślu jest już postanowiony, przeto d. Sawicki podaje zarys programu uroczystości w Przemyślu w d. 29. i 30. czerwca 1895, a to: dnia 29. rano posiedzenie delegatów Związku, po południu ćwiczenia publiczne na boisku dla 80 ćwiczących, dnia 30. rano dalsze posiedzenie delegatów, po poł. festyn na Zamku, ewentualnie uroczystość Wianków. Program i układ ćwiczeń podany zostanie do zatwierdzenia Grona, a program całej uroczystości do zatwierdzenia Wydz. Związku. D. Świątkiewicz oświadcza, że w sprawie uroczystości otwarcia gmachu w Stanisławowie na razie nic stanowczego powiedzieć nie może, gdyż nie wiadomo w jakim czasie budowa ukończoną zostanie. — Uchwalono przedłożyć Wydziałowi Związku wniosek na urządzenie w roku 1895 w Sokole krakowskim kursu nauczycielskiego dla nauczycieli gimnastyki w gniazdach sokolich; program kursu ma wypracować d. Durski.

Wyrażono życzenie, ażeby od kandydatów kursu wymagać znajomości zasadniczych podstaw nauki gimnastyki, fizycznego uzdolnienia i wieku odpowiedniego. — D. Cenar donosi, że Wydział Związku przekazał mu opracowanie instrukcyi dla nauczycieli gimnastyki i prosi o podanie mu wskazówek potrzebnych do należytego spełnienia poruczonego mu zadania; przyjęto do wiadomości. — Do komisyi, która ma się zająć opracowaniem artykułów fachowych do „Przewodnika“, a zarazem rozpatrywaniem nadsełanych, wybrano dd. Cenara, Durskiego, Janikowskiego i Kwiatkowskiego. — D. Durski oświadcza, że układa słowniczek gimnastyczny czesko-polski, który na następnem posiedzeniu Gronu przedłoży. — D. Janikowski zobowiązał się opracować regulamin gimnastyczny (domowy), obowiązujący w salach gimnastycznych sokolich. — Rezygnacyą d. Jaworskiego z godności członka Grona przyjęto do wiadomości. — Następne posiedzenie uchwalono odbyć w d. 24. marca we Lwowie. *A. W.*

IV. posiedzenie Wydziału Związku odbyło się 17. lutego 1895. Obecni: 2. zast. prezesa d. Czarnik i dd. Cenar, Durski, Dzidziele wicz, Fiszer, Kurowski, Lipiński, Padewski, Romanowski, Wallek. Usprawiedliwili nieobecność dd. Barancewicz, Bandrowski, Elster, Krobicki, Romanowicz, Slosarski, Tarnawski. — Początek o godz. 10 rano. Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmiany. Odnośnie do sprawy omawianej na tem posiedzeniu lecz nie zaprotokołowanej, uchwalono wezwać wszystkie związkowe towarzystwa sokole, ażeby jeżeli bądź same, bądź przez swoje komitety urządzają wieczorki, koncerty, przedstawienia, składki i t. p. nie przeznaczone na własne cele, przekazywały fundusze z nich uzyskane Wydziałowi Związku do zbiorowego rozporządzenia, przyczem wyraźnie zaznaczono, że sprawa sokolstwa, jako instytucyi na wskróś narodowej, zasługuje na to przed wszystkiemi innemi, aby jej nie pomijano dla innych celów, szlachetnych i pięknych, lecz z pewnością nie wyglądających od nas rozdrobnionej, a przeto z konieczności słabej pomocy, która nie zostaje w żadnym stosunku do strat, jakie powoduje rozpraszanie naszej zbiorowej siły, winnej skupiać się z natury rzeczy przedewszystkiem około tej sprawy, która jest warunkiem i celem sokolstwa. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za r. 1894 wykazujące w przychodzie 4.000 zł. 05 ct., w rozchodzie 3.773 zł. 62 ct., w pozostałości kasowej 226 zł. 43 ct. Uchwalono przy tej sposobności zaniechać — niepolskiego — zwyczaju składania wieńców; Związek ma w wypadkach wymagających złożenia wieńca przeznaczać odpowiednią kwotę na cele ogólno sokole, a gniazda związkowe przysełać ją Związkowi do przeznaczenia na te cele. — Przyjęto do wiadomości bilans z r. 1894 wykazujący w stanie czynnym 2.798 zł. 08 ct., w stanie biernym 1.579·55, w nadwyżce stanu czynnego nad biernym 1.218·53 zł. i uchwalono, że do inwentarza nie należy także w przyszłości wpisywać wartości sztandaru związkowego, z uwagi, że ta wartość jest natury więcej idealnej. — Uchwalono budżet na r. 1895 z kwotą wpływów i wydatków 5.056·73 zł., tudzież postanowiono, że gniazda, które w dniu dorocznego sprawozdania Wydziału Związku będą zalegały z wkładkami, mają być wymienione imiennie i z podaniem kwoty zaległej. Gniazdo (jedyne), które dotąd zalega z wkładką za rok 1893 uchwalono wezwać pismem Wydziału Związku do wyrównania całej zaległości do najbliższego posiedzenia tego Wydziału z zagrożeniem bezwzględnego wykreślenia ze Związku. — Wnioski związkowego grona nauczycielskiego dotyczące: utworzenia okręgów (żup) technicznych, wydawnictwa podręczników gimnastycznych, ćwiczeń okręgowych w Stanisławowie podczas uroczystości otwarcia budującej się sali gimnastycznej, instrukcyi dla nauczycieli, kursu wakacyjnego i sprawy zaopatrzenia nauczy-

cieli — odłożono do następnego posiedzenia z powodu nieobecności większej części reprezentantów gniazd zamiejscowych, i niemożności wysłuchania ich poglądów na te sprawy. — Nie dała się odłożyć, jako pilna, sprawa zjazdu okręgowego w Przemyślu podczas tegorocznego Zjazdu delegatów tamże. Wnioski Wydziału Sokoła przemyskiego, że Zjazd delegatów Związku ma odbyć się (w Przemyślu) w dniach 29. i 30. czerwca b. r., że na te same dni ma być tam zwołany zjazd okręgowy na uroczystość otwarcia budującej się sali gimnastycznej i że podczas tego zjazdu mają odbyć się ćwiczenia okręgowe — przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i uchwalono, co następuje: a) tworzy się okręg techniczny przemyski i przydziela się do niego gniazda: Przemyśl, jako siedzibę okręgu, Brzozów, Jarosław, Radymno, Sanok i Zagórz; b) w zjeździe okręgowym mającym się odbyć w Przemyślu w d. 29. i 30. czerwca 1895 r. mają prawo i obowiązek wziąć udział powyższe gniazda okręgu przemyskiego, inne zaś gniazda mogą być reprezentowane tylko przez delegatów Zjazdu związkowego odbywającego się równocześnie; urzędowego wystąpienia Związku jako takiego nie będzie; c) do ćw. okręgowych mogą być dopuszczeni tylko druhowie z gniazd powyższych; d) opracowanie ćwiczeń przekazuje się przemyskiemu gronu nauczycielskiemu z zastrzeżeniem zatwierdzenia ich przez naczelnictwo związkowe; e) Wydziałowi Sokoła przemyskiego poleca się porozumieć się z gniazdami okręgu przemyskiego co do ułożenia i wykonania programu zjazdu okręgowego i przedłożyć wnioski Wydziałowi Związku jak najrychlej do zatwierdzenia. — W miejsce d. Jaworskiego zamianowano członkiem związkowego grona nauczycielskiego d. Wilhelma Nowickiego ze Lwowa. — Przyjęto do Związkn jako członków zwyczajnych od 1. stycznia 1895 towarzystwa sokole: Chodorów (zał. 30. sierpnia 1894 — czł. 30), Jasło (zał. 22. grudnia 1887 — czł. 84), Pilzno (zał. 25. sierpnia 1894 — czł. 54) i Ropczyce (zał. 15. grudnia 1894 — czł. 69); ostatniemu towarzystwu zniżono wkładkę na r. 1895 z 1 korony na 36 ct. od każdego członka. — Odmówiono prośbie dwóch gniazd o uwolnienie od wkładki za rok 1895 wzgl. odpisanie zaległości z r. 1894 tak z uwagi na potrzeby Związku, jakoteż na mniejsze i młodsze gniazda związkowe, które czynią zadość swoim zobowiązaniom, a zarazem uchwalono zwrócić ich uwagę, że powinny za przykładem Nowego Sącza i Wadowic podwyższyć o kilka centów miesięczne wkładki swoich członków na zaspokojenie wkładki do Związku, a mogą to uczynić na tej podstawie, że przecie Związek ma na celu dobro wszystkich druhów i dostarcza każdemu „Przewodnik gimnastyczny“. — Przyjmując do wiadomości sprawozdania roczne trzech towarzystw polecono komisyi miejscowej ułożyć formularz raportów dla Związku mających się przedkładać obok zwyczajnych sprawozdań rocznych, które licząc się ze stosunkami miejscowymi nie zawierają ścisłych i zwięzłych dat mogących służyć do założenia i stałego utrzymywania wykazów statystycznych sokolstwa. — Uchwalono zmiany regulaminu Wydziału Związku spowodowane zmianami statutu związkowego. — Przyjęto do wiadomości pismo Sokoła śniatyńskiego o wyborze d. Jana Feliksa Bilińskiego delegatem na r. 1895. — Z powodu korespondencyi do „Przewodn. gimn.“ o przeszkodach stawianych komitetowi założycieli Sokoła w Radomyślu, uchwalono zażądać autentycznych wyjaśnień, w celu ewentualnego postąpienia zgodnie z zadaniem Związku. — Przyjęto do wiadomości raport sekretarza o odręcznem załatwieniu następujących pism: Sokoła w Chodorowie, w Dębicy i w Ropczycach o podanie warunków przystąpienia do Związku i rozmaitych wskazówek; Sokoła w Pilznie o wyjaśnienie postanowienia w statucie o prawie wyboru i wybieralności odnośnie do członka przyjętego z innego gniazda, lecz nie przebywającego w nowem od 3 miesięcy przed Walnem zgromadzeniem; Sokoła w Śniatynie o przysłanie statutu związkowego i wzorowego; Sokoła w Sokalu w sprawie festynu na lodzie na dochód gimnazyum cieszyńskiego; Sokoła polskiego N. VIII. w Chicago o przysłanie opisu i wzoru stroju sokolego; Związku Sokołów polskich w Stanach zjednocz. półn. Ameryki (adres Kaźm. Żychliński 800 Ashland Ar. Chicago Ill.) o wskazanie nauczyciela gimnastyki, mogącego objąć także redakcyą czasopisma sokolego, któryby chciał pojechać do Chicago, (odpowiedziano, że na razie nie można dać odpowiedzi stanowczej, co będzie mogło nastąpić dopiero po ogłoszeniu w „Przewodn. gimn.“ i możliwem zgłoszeniu się kandydata. *Red.*); p. Andrzeja Glińskiego w Radomyślu o nadesłanie wzorowego statutu; Komitetu obywatelskiego o wzięcie udziału w akcie wręczenia adresu ks. Sapieże, prezesowi wystawy, ku czemu były zaproszone wszystkie gniazda sokole. — Przyjęto wreszcie do wiadomości, że Wydział wniósł do Sejmu petycyą o subwencyą na wydawnictwo podręczników gimnastycznych i że petycya ta odniosła o tyle pożądany skutek, iż w skromnym datku (300 zł.) należy upatrywać uznanie działalności Związku ze strony Reprezentacyi krajowej.

Następne posiedzenie Wydziału uchwalono odbyć w d. 24. marca b. r. *Dr. X. F.*

Związek wielkopolski. Poznań, dnia 18. lutego 1895. W niedzielę dnia 17. b. m. odbył się zjazd delegatów Związku sokolego w Poznaniu. Na zebraniu tem złożył urząd prezesa związkowego d. Dr. Krzymiński. Z żalem żegnamy go, lecz zajęcia poselskie nie dozwoliły mu nadal piastować urzędu. Również złożył urząd sekretarza Dr. Karczowski. Większością głosów wybrano prezesem mecenasa d. Bernarda Chrzanowskiego, wice-prezesem d. Dr. Wł. Rabskiego, sekretarzem d. W. Łebiński. Obszerniejsze sprawozdanie nadeślę później. *Łebiński*, sekretarz Związku.

Związek Sokołów polskich w Ameryce. W Chicago 27. stycznia w Hali Pułaskiego odbył się pierwszy zjazd zawiązanego przed rokiem Związku Sokołów polskich w Ameryce.

Hala była pięknie przybrana w barwy, sztandary i herby. Liczne napisy zdobiły salę i estradę. Oto niektóre z nich: „Nie wart imienia Sokoła, kto zaczął, a nie dokończył, postanowił, a nie wytrwał!“ „Ni zysk ni sława!“ „Hej ramię do ramienia!“ „Krzepmy się i tężmy się!“ „W jedności siła, przez siłę do prawa!“, „Ramię krzep, ojczyźnie służ!“, „Zdrowia i siły!“ itd.

O godz. 2. po południu prezes Związku Sokołów d. Żychliński otworzył zebranie piękną mową wstępną. Zapytywał: skąd powstał Sokół? — i w odpowiedzi stwierdził, że początek jego z walk, zgliszcz, łez i ruin powstania 1863 r. Jak Feniks narodu naszego, odrodził się z płomieni i pogromu, — a wzleciał wysoko. Celem jego: rozwój fizyczny, a następnie rozwój ducha, patryotyzmu, myśli. Dąży on do wolności, do wycięcia „tych chwastów, co nam pola głuszą“. Polacy powinni takiego Sokoła popierać całem sercem.

Następnie zdała sprawę komisya do sprawdzenia mandatów. Stwierdziła ona, że przybyli na Zjazd następujący delegaci: Od Sokoła nr. 1.: dd. A. Dziadul, Mieczyński i Osiński; od Sokoła nr. 2.: dd. J. Adamowski, J. J. Chrzanowski i J. F. Smulski; od Sokoła nr. 8 z Bridgeportu dd. J. Bauer, A. Piotrowski i Paliwoda; w imieniu Sokoła nr. 4 z Jersey City, N. J. dd. F. Marcinkowski, J. Zawieliński i St. Cichowicz. Nadto, od Sokoła Stefana Czarnieckiego, mającego zamiar wstąpić do Związku, stawili się dd. W. Pierzchalski i S. Arczyński. Przypuszczono ich do obrad z głosem doradczym tak samo, jak i wszystkich obecnych członków gniazd sokolich. — Odczytano telegramy z pozdrowieniami od

Tow. sokolich z New Yorku i Buffalo. — Prezydentem Zjazdu obrany d. J. Smulski, sekretarzem d. Alf. Dziadul.

Prezydent Związku d. K. Żychliński odczytał swe sprawozdanie. Zaznaczył w niem, że idea sokola wśród Polaków w Ameryce znalazła pierwsze urzeczywistnienie w Chicago w r. 1888. Dziś oprócz w Chicago istnieją gniazda sokole polskie w New Yorku, Jersey City, Buffalo, Brooklynie, Milwaukee i South Bend. Związek Sok. polskich powstał d. 7. stycznia 1894 r., a dotąd organizował się głównie w Chicago na gruncie lokalnym. Z końcem roku Związek liczył 4 gniazda i 150 członków. Kapitał zapasowy w kasie wynosi 47·25 dol., fundusz obrotowy 173·35 dol. Ogółem było 220·60 dol. Odbyto w roku ubiegłym jedną wspólną wycieczkę, połączoną z ćwiczeniami.

Nakoniec postawił jako postulaty do urzeczywistnienia: sprowadzenie nauczyciela sokolego ze starego kraju; wprowadzenie jednostajnego umundurowania; założenie czasopisma sokolego, o ile to możebne; popieranie Skarbów narodowych itd. — Sprawozdanie to przyjęto oklaskami.

Z raportu komisyi rewizyjnej, odczytanego przez jej prezesa d. Barańskiego widać, że wpisowe, przeznaczone na kapitał zapasowy, dało 47·25 dol.; podatki 62·25; dochód z wycieczki wyniósł 198·15. Ogółem wpłynęło 311·65; wydano 91·05; pozostało 220·60 dol. Rachunki i majątek Związku Sok. polskich są w porządku.

Odczytano dalej korespondencyą dra. Statkiewicza, życzącą Związkowi jak najlepszego rozwoju.

Pierwszą sprawą, która przyszła pod rozprawy, była kwestya jednostajnego, nowego umundurowania. W imieniu komisyi, wyznaczonej przez Wydział, wniósł ją d. Żychliński, proponując w zasadzie przyjęcie stroju Sokołów galicyjskich, z pewnemi, niezbędnemi zmianami. W dyskusyi nad tą sprawą wzięli udział dd. Błaszczyński, Mieczyński, Adamowski, Chrzanowski, Dziadul. Uchwalono w zasadzie przyjąć strój Sokołów galicyjskich, a przeprowadzenie rzeczy powierzyć komisyi, złożonej z dd. K. Żychlińskiego, Mieczyńskiego i Barańskiego.

Potem przyszła na stół sprawa sprowadzenia nauczyciela ze starego kraju. W tej kwestyi Wydział porozumiał się zarówno ze Związkiem Sokołów we Lwowie, jak i z gniazdami sokolemi w Chicago. Wszystkie one chcą się przyczynić do utrzymania nauczyciela. Na wniosek d. J. J. Chrzanowskiego postanowiono: pochwalić starania, czynione w tym kierunku przez Wydział, uznać potrzebę nauczyciela ze starego kraju i polecić Wydziałowi dalej działać w tym celu.

Dalej na wniosek Wydziału uchwalono mianować członkami honorowymi Zw. Sokołów polskich: dra Karola Lewakowskiego, posła do parlamentu w Wiedniu; Zygm. Miłkowskiego (T. T. Jeża) w Szwajcaryi — i E. J. Jerzmanowskiego w New Yorku.

Czytano następnie statuty Zw. Sokołów — i wprowadzono do nich niektóre zmiany.

Jako miejsce następnego zjazdu oznaczono Chicago.

Nastąpiły wreszcie wybory. Wybrani: prezydentem Zw. Sokołów — d. Kaź. Żychliński; 1-szym wice-prezydentem d. Leon Czesławski; 2-gim wiceprezydentem d. F. Marcinkowski; sekretarzem d. Alf. Dziadul; skarbnikiem d. Antoni Groenwaldt; naczelnikiem d. Mieczyński; zastępcą naczelnika d. A. Osiński; do Wydziału dd. A. Glaza, J. J. Chrzanowski, Bauer i St. Cichowicz; do komisyi rewizyjnej dd. Wal. Żychliński, Zawiliński i A. Piotrowski. — Dodatkowo obrano komisyę prasową do agitacyi idei sokolej w gazetach, złożoną z dd. A. Błaszczyńskiego, Nowaka i K. Żychlińskiego.

Na wniosek d. J. J. Chrzanowskiego wyznaczono z kasy Związku Sokołów 15 dol. na Skarb Narodowy w Rapperswylu — i nadto zebrano ze składki na sali przeszło 4 dol. na tenże cel. — Na tem Sejm został zamknięty.

Wieczorem w tejże Hali odbył się na uczczenie pierwszej rocznicy Związku Sokołów bankiet o bardzo poważnym nastroju. Przeszło 100 osób zasiadło do stołu. Wznoszono liczne toasty: na pomyślność Ojczyzny, na cześć Sokołów w starym kraju, na cześć Związku, na chwałę Polek, na cześć Sokolstwa czeskiego, Kochajmy się itd. Przemawiali z zapałem dd. K. Żychliński, Mieczyński, J. F. Smulski, Nowak J. J. Chrzanowski, dr. Lande, F. H. Jabłoński i inni. Odczytano piękny wiersz pani Samolińskiej. Obecne na bankiecie panie zebrały na pomnik Kościuszki dol. 8 62.

Pierwszy ten zjazd Sokołów polskich w Ameryce, daje nam rękojmię, iż polskie towarzystwa gimnastyczne mają racyą bytu tutaj poza oceanem, a szczególnie Tow. Sokół, którego cele są, że się tak wyrazimy, jednymi z najlepszych i najbardziej na poparcie ogółu zasługujących. Zlot ten powinien dodać otuchy towarzystwom Sokołów w New Yorku i okolicy do dalszej pracy na tem polu i propagowania idei Sokoła, powinni oraz w jak najkrótszym czasie przystąpić do Związku.

Buczacz. Po przyjęciu do wiadomości przez Namiestnictwo w d. 5. marca 1894 l. 16.229 statutu Sokoła buczackiego, ukonstytuowaliśmy się z początkiem bież. roku. Wybrani: prezesem d. Dr. Edward Krzyżanowski, zast. prez. d. Tadeusz Śmiglewski, wydziałowymi dd. Franciszek Dębicki (gospodarz), Wilhelm Kramer (sekretarz), Antoni Ratayski (skarbnik), Józef Zarzycki, Józef Żabski. — Szczęść Boże!

Chodorów. I w naszej małej mieścinie zawiązało się towarzystwo gimnastyczne Sokół. Po zatwierdzeniu statutu przez Namiestnictwo w sierpniu 1894 zebrało się 20. września z. r. pierwsze Walne zgromadzenie członków towarzystwa. Do Wydziału, który się zaraz tego samego dnia ukonstytuował, weszli: Felicyan Girzejowski jako prezes, Dr. Jan Bober jako wiceprezes, Karol Jurkiewicz jako sekretarz, Władysław Laurych jako skarbnik, Mieczysław Sochacki jako gospodarz, wreszcie jako zastępca wydziałowego Kwasiński Włodzimierz. — Na razie członków nie wielu, bo tylko 30, a z tych ćwiczących 13, lecz jest nadzieja, że w krótkim czasie zastęp powiększy się. Ćwiczenia z ciężkami i laskami odbywają się dwa razy w tygodniu t. j. w środę i sobotę w sali kasynowej. Naturalnie, że o własnym gmachu na razie z powodu braku funduszów myśleć nie można.

W krótkim czasie swego istnienia urządziło towarzystwo nasze już dwa przedstawienia amatorskie, w których brali udział sami druhowie. Trzech delegatów z naszej drużyny wyjeżdżało do Rohatyna, gdzie tamtejsze towarzystwo w dniu 1. grudnia z. r. urządziło wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Następnie 25. stycznia b. r. odbyło się staraniem Wydziału żałobne nabożeństwo za poległych w obronie Ojczyzny w roku 1863 i 1864, na które zebrała się licznie publiczność tak miejscowa, jak i z okolicy. Wreszcie 27 stycznia urządziliśmy wieczorek muzykalno-wokalny, zakończony „Dramatem jednej nocy" Aurelego Urbańskiego. Licznie zgromadzona publiczność nabrała przekonania, że i w małem mieście można żyć po ludzku. Różne stawiano nam przeszkody w wykonaniu ostatniego wieczorku, to też tem większą była radość, gdy powiódł się zupełnie.

Oto są nasze pierwsze kroki wśród stosunków miejscowych wyjątkowo trudnych i rozwojowi Sokoła nieprzychylnych. *Karol Jurkiewicz*, sekretarz.

Dębica. Od 1. grudnia 1894 istnieje tu uznane już przez władzę nowe gniazdo sokole. — Szczęść Boże!

Jasło, 22. lutego 1895. Gniazdo nasze, założone jeszcze w r. 1887 przechodziło różne koleje. Bywały chwile świetlane, lecz chyba tylko na to, by tem dosadniej uwydatnić następny zanik i upadek. Snać inicyatorowie zawiązku, którym nie brakło najlepszej chęci krzewienia ducha sokolego, trafili na opokę i nie mieli

tyle siły, by w ospałych i materyalizmem przesiąkłych mieszkańcach Jasła obudzić szczytną i wzniosłą ideę braterskiej jedności — lub też zaraz w zawiązku popełnili nierozważnie błąd kardynalny, którego skutki nie tak łatwo dały się usunąć. Przez długi przeciąg czasu tylko mała garstka druhów należała do „Sokoła" — a towarzystwo to stało na uboczu, nie dając nawet znaku życia. Od czasu do czasu odbywano Walne zgromadzenia, wybierano wydział, lecz po to tylko, by dalej spoczywać. Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się sporadycznie tylko w sali tutejszego gimnazyum.

W roku 1894 odstąpił Magistrat miasta Jasła gniazdu naszemu pokój w starym budynku magistrackim, który zamieniono na salę gimnastyczną, zaopatrzywszy ją w wyborne przyrządy. Od tej pory zaczynają się nieco jaśniejsze chwile: z dniem każdym nowi przybywają członkowie, ruch się ożywia, apatya powoli znika — lecz ćwiczenia chromają ciągle z powodu braku fachowego nauczyciela gimnastyki.

Wybrany 23. września 1894 wydział, w którego skład wchodzą dd.: Dr. Aleksander Hicner jako prezes, Antoni Korlakowski jako zastępca prezesa, dalej dd.: Romuald Palch, Tytus Brąglewicz, Dr. Władysław Chwalibóg, Dr. Andrzej Pawłowski, Mieczysław Drzymuchowski i Józef Zipper, przyjęty jest najlepszemi chęciami, a gdy apatya i niechęć ogółu powoli zanika, jest nadzieja, że gniazdo nasze stanie na wyżynie swego zadania.

Z dniem 1. stycznia 1895 przystąpiliśmy w liczbie 84 członków do Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich — choć liczba zgłoszonych do naszego gniazda członków znacznie jest większa, lecz z powodu zalegania z wkładkami musiała być do rzeczonej wyżej liczby zredukowaną.

Stan kasowy naszego towarzystwa przedstawia się następująco: Mamy przyrządy wartości około 300 zł., dalej gotówkę około 1.200 zł. i zakupiony w towarzystwie wyrobów szat liturgicznych w Krośnie za 280 zł. sztandar. Obecnie myśl nasza skierowaną jest głównie do jednego celu, a mianowicie, by fundusze nasze podnieść do tej wysokości, aby można przystąpić do budowy gmachu na gruncie darowanym nam już przez Szanowną Radę miasta. Przedtem jednak zamyślamy odbyć uroczystość poświęcenia sztandaru, do której to uroczystości przygotowania są już w toku.

Na zewnątrz wystąpiliśmy w liczbie 26 umundurowanych na zlocie podczas wystawy we Lwowie. — Święta narodowe obchodzimy solennie. I tak 29. listopada z. r. obchodziliśmy rocznicę powstania z r. 1831 nabożeństwem żałobnem, podczas którego chór „Sokoła" odśpiewał kilka pieśni kościelnych, — i uroczystym wieczorkiem, zagajonym przez naszego zacnego druha — prezesa Dr. Hicnera słowem wstępnem, w którem szanowny prelegent wyczerpująco przedstawił licznie zgromadzonej publiczności historyą i znaczenie tej karty dziejów naszych. Prócz śpiewów i deklamacyi, odegrali amatorowie z łona „Sokoła" obrazek dramatyczny A. Grottgera p. t. „X. pawilon". — 15. grudnia z. r. urządziliśmy wieczorek „Mickiewicza" z wybornem scenicznem przedstawieniem X. księgi z „Pana Tadeusza". — 22. stycznia b. r. odbyło się staraniem naszem w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za poległych w walce o niepodległość braci naszych z roku 1863—4, a wieczorek ku uczczeniu tej rocznicy odbędzie się niebawem. — Chór „Sokoła" w wieczorkach tych i nabożeństwach spisuje się dzielnie, dzięki temu, że kierownictwo jego spoczywa w ręku niestrudzonego i niczem niedającego się zrazić, kochanego naszego wiceprezesa Korlakowskiego. Druhowie — śpiewacy, za przykładem swego dzielnego wodza idąc, hołdują jedynie braterstwu i jedności. Wobec tej pewności siebie mogliśmy też na szczytne zaproszenie „Sokoła" w Gorlicach uczestniczyć w ich wieczorku styczniowym dnia 26. stycznia b. r., urozmaicając ich program odśpiewaniem kilku pieśni choralnych, a druh nasz Wacław Sienkiewicz wyborną deklamacyą. Czołem! *Józef Zipper* sekretarz.

Kraków w lutym. „Nasza wina, nasza wina, nasza bardzo wielka wina"; że tak rzadko pojawiają się wiadomości z naszego Sokoła w „Przewodniku". Ale cóż, tłumaczyć się jest rzeczą w tym wypadku nieużyteczną i lepiej od razu donieść wam co u nas słychać.

Po zlocie wystawowym, który, jak każdy inny nasz zlot odbył się przy początku feryi letnich, mieliśmy przed sobą trudne i mozolne zadanie przebudowania i powiększenia naszego gmachu. Zanim się dało załatwić pomyślnie kwestyą planów, a nie była to rzecz łatwa — nadeszła prawie jesień i z początkiem jesieni zabraliśmy się do dzieła.

Gdzie wejdą mularze, kamieniarze, cieśle, szklarze, malarze, tam oczywiście musi panować nieporządek, to też ćwiczenia ucierpiały bardzo na tem, pełno bowiem było wapiennego pyłu w sali naszej. Wydział przez ten czas nie próżnował — mogę was o tem zapewnić. Przez ten czas, jak budowano gmach, Wydział budował podwaliny do trwałej budowy moralnej na przyszłość. I zbudował sobie regulamin, regulamin dla Wydziału, który dotąd nie istniał u nas. Teraz każdy z wydziałowych wie co ma robić i nie może być już wydziałowym dla „parady" i dla „honoru", ale pracować dla instytucyi musi.

To też zaraz wszystko gładko poszło; komisye załatwiają poruczone sobie sprawy — bez odwlekania. A tych komisyi mamy dość. Niektóre z nich obrót kasowy mają na dziesiątki tysięcy zł., jak gimnastyczna i konnej jazdy, — inne po kilka tysięcy, jak mundurowa i wioślarska. A budowlana pochłania sumki porządne.

Ale też teraz mamy za tę porządną sumkę gmach wygodny z dwiema największemi w mieście salami — i dwiema olbrzymiemi szatniami, z których każda może pomieścić 200—250 osób, mamy specyalną szatnię dla kobiét i nareszcie, mamy, co jest w naszem zacofanem mieście nowością, miejsca ustępowe urządzone po europejsku podług najnowszych wymogów hygieny.

Dział gimnastyczny się ożywia po dłuższej drzemce z powodu budowy, sprawiliśmy trochę nowych przyrządów i wprowadziliśmy szermierkę, jako obowiązkowy przedmiot i bezpłatny.

Ze szkołą jazdy konnej — jest nie bardzo dobrze, szczególniej w zimie nie ogrzana ujeżdżalnia odstrasza wiele uczniów i pań, które dopiero z nastaniem marcowego słońca zaczynają się ukazywać w szkole jazdy; prawdopodobnie zamkniemy budżet szkoły jazdy niedoborem, ale nabyliśmy dużo doświadczenia i na przyszłość uniknąć niedoboru potrafimy.

Dział wioślarski — choć Wisła zamarznięta — nie spi, ale radzi nad tem, że trzeba się przygotować dobrze na sezon letni. Oprócz sprowadzonych 3 łodzi rasowych w r. zeszłym — 2 skify i jedna cztero-wiosłówka — postanowiliśmy kupić jeszcze łodzi kilka a mianowicie: dwa skulingi wyścigowe, dwie czterowiosłówki jednakie — i dwie spacerowe łódki modelu hamburskiego; — kupimy te ostatnie w Warszawie u polaka fabrykanta.

A może myślicie, żeśmy zapomnieli o tem że ma być u nas w r. 1896 — zlot. Owszem ciągle się doń przygotowujemy; ażeby się przed naszymi druhami nie zasypać. Mamy obchodzić poświęcenie naszego gmachu i naszego sztandaru; niechcielibyśmy zatem, żeby był tylko gmach i sztandar, ale żeby była jak największa drużyna dzielnej młodzieży pod tym sztandarem. Dużo pracy nas czeka, ale będziemy pracować z ochotą, aby pokazać naszym braciom, że nie wstecz, ale naprzód chcemy iść. W ubiegłą niedzielę odbył się popis członków naszego Sokoła; z nowości — były skoki za pomocą drąga przez sznur — i ćwiczenia bardzo interesujące na stole gimnastycznym. Ćwiczenia wspólne laskami układu

naszego naczelnika Rucińskiego podobały się ogólnie. Sala nabita widzami i dochód czysty wcale pokaźny.

Więc idziemy naprzód — zwolna, ale stale i wcale — ani zniechęcenia ani zwątpienia u nas nie czuć. Jest tylko spokojnie i pewnie. Wszystkie burze, jakie były razem z cholerą i powodzią na wiosnę przeszły i mamy teraz zgodę i spokój. Niedługo znowu wam napiszę. *A. Piotrowski.*

Limanowa, 20. lutego 1895 r. W dniu 9. b. m. odbyło się o god. 8. wieczór w sali Sokoła doroczne Walne zgromadzenie przy udziale 33, a więc prawie wszystkich miejscowych członków. Prezes przedstawiwszy obecnego na zgromadzeniu komisarza rządowego zagaił zgromadzenie, zaznaczając między innemi widocznie pomyślny rozwój towarzystwa, skoro mimo znacznych wydatków na urządzenie domowe, konieczne dla prowincyonalnego towarzystwa, z dochodów i ofiarności fundusz budowy własnego domu wzrósł do kwoty 223 zł. w. a. Walne zgromadzenie upoważniło też jednogłośnie wydział do starania się już w tym roku o odpowiedni grunt pod budowę własnego domu w nadziei, że fundusz budowy dalej wzrastać będzie, jeżeli zwłaszcza zawiązany w tym celu oddział dramatyczny pomyślną rozwinie działalność. Przy uchwaleniu budżetu na rok 1895 wstawiono na pomnożenie przyborów gimnastycznych kwotę 89 zł. Po wyczerpaniu porządku dziennego zarządzono przed wnioskami wybory zarządu; w tajnem głosowaniu wybrano jednomyślnie prezesem Kazimierza Żuławskiego, wiceprez. Emanuela Wintera. Wydziałowymi wybrano druhów: Dr. Karola Młodzika, Czesława Obtułowicza, Walentego Dąbrowskiego, Józefa Sikorę i Jana Solona, zastępcami: Władysława Pachowicza, Władysława Przeworskiego i Kamila Ścisłowskiego. Na członków komisyi rewizyjnej Leona Dihma i Stanisława Oraczewskiego, na zastępcę Michała Janika. Do sądu honorowego druhów ks. kanonika Kazimierza Łazarskiego, Dr. Kazimierza Kruka, Józefa Matuzinskiego, Feliksa Sobolewskiego i Eugeniusza Sokalskiego. Delegatem do związku wybrany został Emanuel Winter, zastępcą Dr. Karol Młodzik.

W końcu uchwalono podziękowanie dla towarzystw zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej za subwencye na budowę po 30 zł. Uchwalono też założenie własnej biblioteki.

W dniu 11. b. m. ukonstytuował się nowy wydział Sekretarzem wybrano Józefa Sikorę, zastępcą Kamila Ścisłowskiego, skarbnikiem Dr. Młodzika, zast. Dąbrowskiego, gospodarzem Solona, zast. Pachowicza, zawiadowcą i dyrektorem gimnastyki Obtułowicza, zawiadowcą oddziału dramatycznego Przeworskiego, bibliotekarzem Ścisłowskiego.

Przygotowanie programu dla nauki gimnastyki dla dzieci poruczono Dr. Mlodzikowi, Sikorze i Obtułowiczowi, do grona przyszłego nauczycielskiego wejdzie druh Zając Wojciech, egzaminowany nauczyciel gimnastyki.

Nauka ta, na którą wpisało się dotąd 12 dzieci, a którą będzie się udzielać bezpłatnie 20 dzieciom szkolnym ubogich rodziców, rozpocznie się wobec panujących mrozów i niemożebności ogrzania sali, dopiero w marcu b. r. Odbywać się będzie 4 razy tygodniowo po 1 godzinie. Opłatę pierwotnie w grudniu uchwaloną zniżył wydział do 50 ct. miesięcznie od dziecka, a jak liczba dzieci wzrośnie, to i tę opłatę zniży się tak, aby tylko pokryć wydatki z nauką połączone.

Amatorskie przedstawienie urządzone przez osobny komitet w dniu 27. stycznia przysporzyło na urządzenie sceny kwotę 23 zł. 50 ct., którą złożono na książeczkę tut. Tow. zaliczkowego. — Dla czytelni zaprenumerowano kilka czasopism. Czytelnia otwarta codziennie od godziny 6. wieczór. Zajęcie się założeniem biblioteki poruczył wydział Ścisłowskiemu, Winterowi i Solonowi, jako komisyi bibliotecznej.

Na gimnastykę starszych uczęszczało w ostatnich czasach przeciętnie 6—8 druhów, jak dawniej 3 razy tygodniowo we wtorki, czwartki i soboty od godziny $6^1/_2$—$7^1/_2$ wieczór. Mrozy spowodowały i w tej gimnastyce przerwę. Czekamy niecierpliwie końca ostrej zimy szczególnie ze względu na rozpocząć się mającą naukę dzieci. Przypuszczalny pomyślny rozwój tej nauki utrwali a względnie rozszerzy niewątpliwie zajęcie się naszej publiczności sokolstwem.

Lwów I. Walne zgromadzenie odbyło się w d. 25. lutego w obecności notaryusza p. Piszka. Komplet wymagany 145. D. Dzięddzielewicz zagaił zgromadzenie skonstatowaniem kompletu. Poczem odczytał list d. Zimy przyjęty żywymi oklaskami. W liście tym oświadcza d. Zima, że wyboru na prezesa nie przyjmie, lecz jako szeregowiec będzie zawsze szczerze popierał wszystkie usiłowania zdążające do rozwoju i ustalenia sokolstwa. Następnie podziękował wszystkim dobrodziejom towarzystwa: Sejmowi, Radzie miejskiej, gal. Kasie oszczędności i wielu innym, a wreszcie uczciwemu dziennikarstwu polskiemu, które cele towarzystwa zawsze z pełną gotowością popierało. Protokół ostatniego Walnego zgromadzenia odczytał w zastępstwie sekretarza d. Żmudziński.

Regulamin obrad Walnego Zgromadzenia odpowiadający nowemu statutowi wypracuje nowy wydział, obrady zaś obecne uchwalono prowadzić na podstawie dotychczasowego regulaminu.

Dd. Jahl i Siemiradzki interpelowali co do wydatków na administracyę „Przewodnika“ (185·71 zł.), premii i remuneracyi (364·07 zł.) i wydatków połączonych z urządzeniem ujeżdżalni i przyborów dla oddziału konnego (594·50 zł.).

Po odpowiedzi d. Czarnika postawił d. Jahl rezolucyą, aby nowy Wydział zastanowił się, czyby nie było dobrze przyjąć urzędnika, któryby przebywając cały dzień w zakładzie dopilnował wszystkiego, co dziś spełniają członkowie wydziału i urzędnik fungujący tylko w godzinach wieczornych. Rezolucyi tej nie poparto, poczem udzielono Wydziałowi na wniosek członka komisyi rewizyjnej d. Goldmana absolutoryum.

W sprawie budowy drugiej sali wniósł imieniem Wydziału d. Czarnik, aby na cele tej budowy upoważnić do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej do 20.000 zł. i pożyczki prywatnej na listy dłużne po 10 zł. do wysokości 10.000 zł.; uchwalono.

Przed przystąpieniem do wyborów powołał przewodniczący do skrutynium dd. Kasprzyckiego, Miśniakiewicza i Pepłowskiego. Zgodzono się głosować łącznie na członków wydziału, sądu honorowego i komisyi rewizyjnej tudzież na delegatów do Związku. Do głosowania przygotowano dwie listy, jedną ułożoną przez komitet przedwyborczy wybrany na poufnem zgromadzeniu członków, drugą przez grono druhów nie zgadzających się z propozycyą komitetu. Po oddaniu głosów opuścili prawie wszyscy druhowie salę; pozostała w niej tylko komisya skrutacyjna, której zlecono bardzo żmudne zadanie wobec tego, że obydwie listy bardzo były kreślone i szczupła garstka druhów, którzy chcieli korzystać z wolności czynienia „wniosków członków“. Na wniosek d. Janikowskiego przypomniano wydziałowi dawną uchwałę co do ulepszenia wentylacyi w sali gimnastycznej. Na tem zakończono właściwe zgromadzenie o godzinie 10.

Komisya skrutacyjna przesiedziawszy się do godziny 2. sprawdziła, że 143 druhów oddało głosy. Prezesem wybrany Dr. Antoni Dzięddzielewicz, wiceprezesem Ludwik Goltental, wydziałowymi: Birkenmajer Juliusz, Błażek Bolesław, Dr. Czarnik Kaźmierz, Friedrich Edward, Gąsiorowski Ferdynand, Kriegseisen Józef, Kunstmann Zygmunt, Kwiatkowski Romuald, Lang Justyn, Dr. Obmiński Stanisław, Reiter Maryan, Romanowski Ignacy, Stahl Leonard, Dr. Stachiewicz Teofil, Szeremeta Józef, Żmudziński Franciszek. Wybrano tedy 16; dwom brakło

potrzebnych głosów a przeto będzie potrzeba wyborów uzupełniających.

Dalej wybrani do sądu honorowego: Bieńkowski Feliks, Broniewski Andrzej, Dr. Dulęba Bronisław, Jahl Erazm, Janisch Ludwik, Lekczyński Jan, Dr. Łuczkiewicz Kazimierz, Marszałkiewicz Wiktor, Dr. Małaczyński Aleksander, Menda Władysław, Pieracki Jan, Schumann Jan; jako zastępcy: Chrząstowski Piotr, Dr. Heppe Tadeusz, Kasprzycki Piotr, Maksymowicz Piotr, Zagórski Franciszek, Zipser Kazimierz; do komisyi rewizyjnej: Dr. Goldman Bernard, Marszałkiewicz Wiktor, Miśniakiewicz Włodzimierz, Włoszyński Ferdynand, Ulmer Narcyz; jako delegaci do Związku: Dr. Czarnik Kazimierz, Durski Antoni, Dr. Dzieździelewicz Antoni, Dr. Fiszer Xawery, Lang Justyn, Dr. Łuczkiewicz Kazimierz, Dr. Małaczyński Aleksander, Padewski Józef, Rewakowicz Henryk, Romanowicz Tadeusz, Romanowski Ignacy, Ulmer Narcyz, Wallek Alojzy.

Pleszew, 16. lutego 1895. Druh Zboralski złożył przewodnictwo w tutejszym Sokole, a nadzwyczajne Walne zebranie wybrało w jego miejsce d. K. Tomaszewskiego, aptekarza, przewodniczącym. Czołem! *A. Marcinkowski.*

Poznań. W sobotę d. 18. b. m. odbył się koncert amatorski gniazda sokolego w Poznaniu; dochód z niego przeznaczony na powiększenie funduszu budowy sali gimnastycznej. Obszerna sala Lamberta zapełniona była po brzegi. Artyści teatru polskiego p. Zimajer, p. Knapczyński i p. Rapacki tudzież krakowskiego p. Kiciński wzięli udział w tym koncercie. Kapela Sokołów poznańskich nowe swem wystąpieniem zyskała laury. Uroczystość zagaił sekretarz gniazda sokolego W. Ł. prologiem. Prolog ten później wam nadeślę. *W. Łebiński*, sekretarz gniazda poznańskiego.

Przemyśl, 20. lutego 1895 r. Komitet wybrany do przygotowania uroczystości przyjęcia delegatów w naszem gnieździe, o którego składzie już poprzednio donosiliśmy odbył pierwsze posiedzenie w dniu 27. stycznia 1895 r. na którem powziął następujące uchwały: 1. za porozumieniem się z wydziałem Związku przyjęcie delegatów urządzić w dniach 29. i 30 czerwca 1895 r. 2. Na ten czas zwołać zlot okręgowy. 3. Połączyć z uroczystością przyjęcia delegatów otwarcie sali gimnastycznej we własnym gmachu. 4. Odbyć ćwiczenia wolne okręgowego zlotu. — Poczyniono nadto wiele jeszcze innych zarządzeń, o których bądź dlatego, że odnoszą się do wewnętrznej strony przyjęcia, bądź też, że wedle okoliczności ulec mogą znacznem zmianom, na razie nie wspominam. Tyle tylko nadmienić mi jeszcze w tym względzie wypada, że komitet dokłada wszelkich starań, aby to tak dla nas zaszczytne przyjęcie wypadło jak najświetniej.

W dniu 10. b. m. Wydział urządził dla swych członków i zaproszonych gości wieczorek z tombolą. Skromne ramy programu wieczorkowego obejmowały prócz produkcyi chóru Sokoła, który jak zwykle pod batutą swego niestrudzonego dyrektora ks. Dr. Łabudy, znakomicie się popisał, jeszcze solo fortepianowe, deklamacyę i solo barytonowe z niezwykłą brawurą odśpiewane przez druha Wł. Dembiczaka. Licznie zebrana publiczność z zapałem oklaskiwała wykonawców dając tem wyraz swego zadowolenia. Podczas tomboli przygrywała muzyka 77 pułku piechoty. Wieczorek ów niemniej jak pod względem wykonania wypadł świetnie pod względem finansowym przynosząc 80 zł. 55 ct. czystego dochodu na budowę gmachu. Czołem! *Dr. Dzierżyński*, sekretarz.

Sanok, d. 20. lutego 1895. W ostatniej korespondencyi doniosłem Wam, że udział druhów w ćwiczeniach jest nader mały, mniejszy nawet, niż po inne lata, choć przyrządów i miejsca przybyło, że Wydział badając przyczyny tego smutnego objawu wpadł na myśl podzielenia ćwiczeń druhów na 2 stopnie, z których jeden byłby łatwiejszy niejako przygotowawczy dla początkujących i starszych; drugi trudniejszy, silniejszy dla oswojonych już z gimnastyką i młodszych. Myśl ta przybiera już pewne kształty; zgłaszają się bowiem druhowie do młodszego oddziału i niebawem będą druhowie nasi ćwiczyli w dwóch oddziałach w osobnych godzinach pod oddzielnym kierunkiem. D. Wład. Sygnarski jest upatrzony na kierownika tego oddziału. Zobaczymy może niezadługo, czy podział taki nie poda nam klucza do rozwiązania tej dziwnej zagadki, dla czego po naszych gniazdach, mających nawet własne wygodne i wyposażone ćwiczebnie, w ćwiczeniach samych tak mało panuje ruchu, udziału.

Tor nasz ślizgawkowy zawsze się cieszył dobrem powodzeniem: więc i tej zimy, tak bardzo sprzyjającej ślizgawce, nie można się uskarżać na brak korzystających z niego. Ślizga się młodzież, ślizgają się starsi, a uczniowie gimnazyum mają jak dawniej tak i teraz w dwa dogodne dla nich dni bezpłatny wstęp na tor, w inne zaś po zniżonej cenie. Komisya łyżwiarska urządziła jeden festyn na lodzie przy muzyce harmonii miejscowej i oświetleniu, które jednak nie zupełnie dopisało — z przyczyn nie tyle od komisyi zależnych, ile od stosunków miejscowych.

Szkoła gimnastyczna dziewcząt pod dobrą wróżbą otwarta, gdyż zapisało się i uczęszczało do niej 26 uczenic, później zaczęła się chwiać. Nauka tańców, ślizgawka, przygotowania do przedstawienia jasełek ujemnie na frekwencyą oddziaływały — a nie mniej czasami i powietrze. Ćwiczy się tak raz większa, drugi raz mniejsza ilość dziewcząt.

Chór Sokołów, który zarazem jest chórem towarzystwa dramatyczno-muzycznego, wskrzeszony na nowo, święcił pierwszy swój występ na „opłatku sokolim“. Obchodziliśmy bowiem po raz pierwszy w naszej rodzinie sokolej zwyczajowy opłatek. Zebrało się 65 druhów, między tymi kilku z sąsiedniego Zagórza. Zebranie zagaił nasz d. prezes Dr. K. Zaleski, któremu zdrowie pozwala już statecznie zajmować się sprawami towarzystwa. Podniosły nastrój, poważne i dowcipne naprzemian toasty, śpiewy i swobodna pogawędka cechowały wieczór sokoli. Złożono też przy tej sposobności 30 zł. na budowę własnej sali gimnastycznej i 4 zł. 5 ct. na gimnazyum cieszyńskie. Na tem też wieczorze powstała myśl dopomożenia ziomkom wsi niedalekiego Chaczowa do zawiązania tamże gniazda sokolego, o co przez drugie osoby do nas się zwracają.

Jeszcze zeszłego roku w lecie uchwalił Wydział urządzać dla młodzieży szkolnej przemysłowej co niedzielę po nauce szkolnej zabawy i gry gimnastyczne celem zaszczepienia zamiłowania u niej do ćwiczeń gimnastycznych i poczynił w tym celu stosowne kroki. Myśl ta wówczas jeszcze nie dojrzała, atoli Wydział nie spuszcza jej z oka i żywi nadzieję, że z zbliżającą się wiosną uda mu się w czyn ją zamienić i tym sposobem przygotować towarzystwu zastęp druhów z tej strony.

Własnej sali gimnastycznej, jak wiadomo, jeszcze nie mamy i mieścimy się, że tak powiem, kątem w gimnazyum — dzięki łaskawej życzliwości WPana T. Tokarskiego, dyrektora gimnazyum. Wszelako uskładaliśmy już 2.500 zł. z górą w gotówce a przeszło 600 zł. w papierach wartościowych; obecnie zaś znajdujemy się w przededniu uzyskania miejsca pod budowę własnej ćwiczebni — z rąk Świetnej Rady miejskiej. Miasto bowiem zakupiło obecny a bliski ogród publiczny z przyległymi gruntami i nosi się z myślą udzielenia nam tam placu pod budowę. Za maluczko — a już się będziemy krzątali około budowy.

O zabawach tańcujących nie myślimy w tym roku, natomiast jest w projekcie towarzyskie zebranie, którego częścią integralną będzie rzecz o korpusach wakacyjnych. U nas bowiem towarzyskie nasze zebrania rozpoczyna zawsze króciutki wykład na temat zostający w jakimś związku z celami towarzystwa. Być może, że to da początek do stworzenia korpusu wakacyjnego w Sanoku. —

Część druhów naszych zrobiła w tym miesiącu wycieczkę do druhów w Zagórzu.

Komisya odczytowa krząta się już teraz około urządzenia kilku odczytów w Wielkim poście na rzecz budowy własnej sali gimnast. Czołem! *R. Vetulani.*

Sokal 8. lutego. Ostre, lecz przyznać trzeba, nadzwyczaj prawdziwe słowa, wypowiedział Dr. X. F. w bieżącym numerze „Przewodnika“. Braki podniesione wielu z nas czuje, lecz często, (mówię jednak wyraźnie, że tylko często, a nie zawsze) jesteśmy bezradni w obec „szkaradnej obojętności“ druhów, co na jedno wychodzi, że muszą być chwile, kiedy i nam (myślę o zarządach) zaczyna brakować energii i wytrwałości. Jest to złe, którego źródło upatruję w poprzedniem złem.

Co do naszego gniazda mogę zaznaczyć z przyjemnością, że zwrot ku lepszemu już nastąpił, czego nadzieję wyraziłem w poprzedniem piśmie. Od Nowego Roku odbywamy ćwiczenia jak najregularniej przy liczniejszym współudziale druhów. W styczniu wynosiła liczba ćwiczących od 10 do 15, a przeciętnie 13. Ćwiczyło 23% wszystkich druhów miejscowych. — Ożywienie to ćwiczeń poszło jedynie ztąd, że Wydział zdecydował się raz nareszcie do korporatywnego występywania na ćwiczeniach. Gdyby wszędzie całe wydziały stawały do ćwiczeń, a każdy z wydziałowych ściągnął przynajmniej jednego druha, stawałoby nawet w najmniejszych gniazdach 14 ćwiczących, a o ile wiem, i niejedno większe gniazdo nie ma dzisiaj tylu stale ćwiczących druhów. Faktem jest, że znaczniejsza liczba ćwiczących podtrzymuje dzisiaj w nich samych wytrwałość w ćwiczeniach, przyczem również bardzo pożądanem jest ścisłe przestrzeganie oznaczonych godzin ćwiczeń.

W bieżącym miesiącu mieliśmy urządzić tombolę, połączoną z koncertem, jednak w znalezieniu koncertantów poza Sokalem (tu ich nie ma) natrafiliśmy na takie trudności, że postanowiliśmy tombolę połączyć 3. marca z przedstawieniem amatorskiem, co do złożenia którego swoją drogą w tej chwili nie mamy żadnej pewności. Już to w ogóle pod tymi względami napotykamy tu nadzwyczajne trudności.

Doroczne Walne zgromadzenie odbędziemy dopiero po przyjęciu do wiadomości przez Namiestnictwo nowego statutu, który lada dzień do Lwowa odejdzie. Czołem! *Waleryan Schumacher.*

Tarnopol, dnia 18. lutego 1895. Zwołane na dzień 30. stycznia b. r. zwyczajne walne zgromadzenie odroczone zostało o godzinie 1. w nocy na 8. lutego, w którym to dniu skończyło się przed drugą po północy ogłoszeniem skrutynium z powodu nowych wyborów. Powodem, że walne zgromadzenie tyle czasu wymagało, były dwie sprawy czysto domowej natury, nad którymi obradowało zgromadzenie poufnie; — więc też i nie wypada o nich tu wspominać.

Zmiana statutu odpadła z porządku dziennego z powodu, iż komisya prac swych nie ukończyła i postanowiono w tym celu możliwie jak najrychlej zwołać zgromadzenie nadzwyczajne.

Wnioski członków dotyczyły spraw domowych, dla ogółu nie interesujących.

W skład nowego wydziału weszli: jako prezes d. Adolf Promiński, którego walne zgromadzenie na wniosek wydziału, w uznaniu jego pracy dla tutejszego gniazda, którą mimo podeszłego wieku tak gorliwie poświęca Sokołowi, jednogłośnie mianowało członkiem honorowym; — jako zastępca prezesa d. Maurycy Kahane. Do wydziału weszli dd.: Boratyński Adam, Dujanowicz Michał, Hauswald Edmund, Jabłoński Tadeusz, Dr. Landau Michał, Lang Konrad, Małaczyński Tadeusz, Strzembosz Stanisław, Szydłowski Antoni, Dr. Trzcieniecki Tadeusz, Zboiński Antoni, jako zastępcy wydziału: Krzyżanowski Maryan, Samolewicz Stanisław, Skowroński Aleksander i Widajewicz Władysław.

Nowo wybrany wydział ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 12. lutego wybierając dyrektorem d. Dr. Trzcienieckiego, zastępcą d. Zboińskiego, gospodarzem d. Dujanowicza, zast. d. Samolewicza, skarbnikiem d. Hauswalda, zast. d. Jabłońskiego, sekretarzem d. Małaczyńskiego, zast. d. Widajewicza.

Postanowiono również na każde posiedzenie wydziału, do obrad mających na celu naukę gimnastyki wzywać dd. nauczycieli i uregulowano sprawę wkładek.

Sprawozdanie za rok ubiegły nadeślę wkrótce. *T. M.*

Złoczów, 19. lutego 1895. Na walnem zgromadzeniu, które się odbyło w dniu 27. stycznia b. r. przy współudziale 42 członków, wybrani dd.: prezesem Krobicki Leon (jednogłośnie), zast. prezesa: Dr. Bodyński Władysław, wydziałowymi: Dębicki Ksawery, Dr. Heyne Ludwik, Krzyształowski Włodzimierz, Medyński Józef, Misky Aleksander i Wesołowski Stanisław, zastępcami wydziałowych: Brzeziński Kazimierz, Grabowski Jan i Pachulski Baltazar, do komisyi rewizyjnej Dawidowicz Józef i Jaroszewski Karol. Delegatami na zjazd Związku Krobicki L. i Dr. Heyne L. (w razie osiągnięcia pełnej liczby 200 członków), zastępcą delegata Mosiewicz Jan. Również przeprowadzono wybór członków sądu honorowego, który wtedy dopiero ukonstytuuje się, gdy uchwalony na tem zgromadzeniu nowy statut (podług t. z. wzorowego) przyjęty zostanie przez władzę do wiadomości, w którym to razie i zastępcy wydziałowych staną się rzeczywistymi członkami Wydziału.

W lutym ukonstytuował się Wydział wybierając sekretarzami M. Miskiego i Wł. Krzyształowskiego, skarbnikiem Ks. Dębickiego, zastępcą J. Medyńskiego. (A sprawozdanie? *Red.).*

Sprawozdania wydziałów sokolich.

Stryj. Sprawozdanie roczne za r. 1894. W dniu 20. stycznia b. r. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie przy współudziale 31 członków.

Prezes d. Michał Slosarski zagajając zgromadzenie, podnosi chętny udział członków w zlocie we Lwowie i ożywiony ruch ćwiczebny przed zlotem, konstatuje jednak brak zajęcia się sprawami Sokoła u wielkiej liczby członków a prawie zupełną niechęć do ćwiczeń po zlocie, przy czem wyraża nadzieję, że ten anormalny stan się zmieni i zachęca druhów do jak najliczniejszego uczęszczania na gimnastykę. Następnie wyraża prezes podziękowanie dla Kasy zaliczkowej za dar 20 zł. w roku 1894 i Wydziałowi powiatowemu za uchwalony dar 50 zł. na r. 1895. Również podnosi zasługi i składa podziękowanie dzielnej d. pannie Schweigert za łaskawe prowadzenie gimnastyki na oddziale dziewcząt. Kończąc swą przemowę przypomina, że rok 1895 jest rokiem żałoby dla Polski, że Sokół w roku tym postanowił nie brać czynnego udziału w zabawach i że wystąpienie członków w strojach sokolich, może mieć miejsce jedynie za zezwoleniem i uchwałą wydziału poszczególnych gniazd.

Dyrektor d. Kirchenberger wezwany przez przewodniczącego do zdania sprawy z rocznej czynności Wydziału, przemówił jak następuje: Znowu staje przez was wybrany Wydział, Szanowni Druhowie, by wam zdać sprawę ze swych czynności za rok ubiegły. Idea sokola kierowała czynnościami naszemi, a jeżeliśmy z włożonych na nas obowiązków nie tak się wywiązali, jakbyście wy chcieli i jak było naszem życzeniem i naszą dążnością, winy szukać musimy w braku poparcia i w trudnościach, z którymi walczyć musi każde towarzystwo tu w Stryju a szczególnie nasze, dla którego apatya, choćby samych członków jest nie wytłumaczoną. Lecz gdy kropla wody wydrążyć może kamień, to i my cierpliwością przy dobrych chęciach dokonamy zadań naszych

i staniemy u celu. — Przechodząc [illegible]zczegółowego sprawozdania z czynności ustępującego [illegible]działu zaznaczyć muszę, że w roku ubiegłym z pow[illegible] zlotu Sokołów we Lwowie, czynności te były nie mał[illegible] co do przeprowadzenia powziętych zamiarów wys[illegible]czająco dodatnie. Wydział odbył posiedzeń 9, na kt[illegible]ych zajmował się przedewszystkiem organizacyą wycieczki do Lwowa i sprawą budowy własnego gmachu. Do Lwowa na zlot dnia 15. lipca udało się 34 druhów, z tych 32 w strojach; — w ćwiczeniach wolnych brało udział 20; laskami 18; maczugami 2 druhów ze Stryja. Pochód Sokołów z placu Jura na wystawę rozpoczął pluton nasz; na zlocie była również muzyka kolejowa stryjska, której koszta ponosił Związek i druhowie biorący udział w pochodzie pod naszym sztandarem. Nie potrzebuję Szanownym druhom opisywać imponujących wrażeń odniesionych podczas zlotu, boście byli świadkami naocznymi. Każdy z nas urósł czując się cząstką tych dzielnych zastępów i przywiózł ze sobą niezatarte wrażenie i miłość dla tych celów i poczucie swej siły. — Oby wszczepić można w pojęcia każdego z dzieci naszego kraju nasze hasła i oby na następnym zlocie nie dwa tysiące, lecz dwieście razy tyle dzielnych i silnych Sokołów stanęło.

Drugą sprawą, której Wydział poświęcił wiele posiedzeń, była sprawa gmachu własnego. Kroki poczynione przez nas nie odniosły stanowczego i namacalnego skutku. Darowizna 1.000□ sążni gruntu przez Reprezentacyą miasta jest uchwalona, lecz kontrakt darowizny, który ma spisać jeden z adwokatów, nie jest jeszcze gotowy, przeto w posiadanie gruntu wejść nie możemy. Stan nasz majątkowy wzrósł znowu jak na małą liczbę członków i niepowodzenie w przedsiębiorstwach na dochód Sokoła przedsiębranych o dość znaczną kwotę.

Ruch ćwiczebny był przed zlotem bardzo silny, po zlocie się zmniejszył znacznie. Największa liczba ćwiczących wynosiła 26 druhów, 32 uczni i 10 uczenic. Przed zlotem odbyło się 51 ćwiczeń 2 do 3 godzinnych.

Prócz wyżwymienionych spraw zajmował się Wydział sprawą festynu, ślizgawki, zakupnem strojów dla 16 druhów, urządził święcone dnia 27. marca z udziałem 40 druhów. Brał udział w nabożeństwie i uroczystości Kościuszki 1. kwietnia 1894, w nabożeństwie 3. maja i uchwalił zająć się nabożeństwem w dniu 22. stycznia 1895. Urządził wycieczkę do Ławocznego, wysłał delegatów do Stanisławowa na poświęcenie węgła budującego się gmachu sokolego, a wreszcie wysłał kilka depesz w sprawach ogół obchodzących.

Z końcem r. 1893 mieliśmy 120 członków. W ciągu r. 1894 przyjęto 44 nowych członków, wypisało się 10, a wykreślonych zostało z powodu zalegania z wkładkami członków aż 54! (zostało 100 członków). Jest to jeden z najsmutniejszych objawów naszego społeczeństwa. — Obowiązków na się wziętych, któreby się ograniczały tylko na zapłaceniu drobnej kwoty, nie wykonuje $^{9}/_{10}$ nie bacząc na to, że tylko ilością i jednością da się dorównać innym narodom i że ta drobna wkładka dana regularnie i z chęcią, choćby bez własnej korzyści, jest datkiem na sprawę ogólną, jest cegiełką do gmachu, przy budowie którego stanąć powinniśmy wszyscy „Ramię do ramienia“ a wtedy i przyszłość będzie naszą, „bo w silnem ciele i duch spotężnieć musi, a do zwalczenia zapór, silnego nam ciała i ducha potrzeba“.

Poczem odbył się wybór nowego Wydziału: prezesem wybrany został ponownie i jednogłośnie d. Michał Slosarski, zastępcą Dr. Roman Mierzejewski; wydziałowymi dd.: Kirchenberger (dyrektor), Zaleski (gospodarz), Lechicki (skarbnik), Kornicki, Seredyński, Kirschner, Nikodemowicz (sekretarz); zastępcami wydziałowych dd.: Dienstel i Trzciński. Do komisyi lustracyjnej weszli dd.: Mierczuk, Kalaus i Kasprowicz.

Zgromadzenie uchwaliło na wniosek prezesa Slosarskiego zawiązać „oddział kolarzy“ poruczając druhowi Dienstlowi ukonstytuowanie takowego.

Straciliśmy z szeregów naszych dzielnego druha w osobie inżyniera Feliksa Blautha, z powodu przeniesienia go do Stanisławowa. Druhowi Blauthowi, który sprawując godność wiceprezesa i sekretarza, zasłużył się wielce około rozwoju towarzystwa naszego i był jego najgorliwszym członkiem, wyraziło zgromadzenie na wniosek druha Pichlera uznanie, a nadto za inicyatywą prezesa druha Slosarskiego, urządzili mu druhowie wspaniały bankiet pożegnalny. Żegnamy go wszyscy serdecznie i życzymy, by i między nowymi druhami w Stanisławowie cieszył się taką sympatyą jak u nas. Czołem!

Prezes *M. Slosarski.* Sekretarz *J. Nikodemowicz.*

Kronika.

— **Uczczenie Ks. Sapiehy**, prezesa Wystawy, przez wręczenie mu adresu zaopatrzonego setkami tysięcy podpisów ze wszystkich ziem polskich, odbyło się we Lwowie w d. 30. stycznia. W deputacyi uczestniczyły także reprezentacye Związku sokolego i gniazd sokolich: lwowskiego, stanisławowskiego i złoczowskiego. Między setkami telegramów nadeszłych podczas uroczystości znalazły się telegramy od Sokołów w Gnieźnie, w Cieszynie, w Krakowie, w Bochni, w Brzeżanach, w Czortkowie, w Jarosławiu, w Jaśle, w Kałuszu, w Łańcucie, w Nowym Sączu i w. i.

— **Składki nadesłane Redakcyi** *w myśl wezwania w artykule styczniowym „Nasze stanowisko“* i złożone w gal. Kasie oszczędności nr. książ. 59.788:

Wydział Sokoła w Śniatynie 10 zł. — Razem z poprzedniemi 15 zł.

— **Zasady wychowania fizycznego w Szwecyi** nap. Jerzy Demeny, sprawozd. komisyi gimnast. przy franc. ministerstwie oświaty publicznej, tłómacz. A. Gawrońska w Warszawie. Niewielka ta książka (na składzie u Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, cena 56 ct.) przedstawia w sposób zajmujący szwedzką metodę wychowania fizycznego. Zalecamy ją wszystkim druhom, w szczególności zaś nauczycielom gimnastyki i bibliotekom sokolim, jako podręcznik zawierający wskazówki bardzo cenne.

Od Redakcyi.

— *A. R. Lwów.* Nie wiadomo nam, czy kto pracuje nad pamiętnikiem II. zlotu.

— *M. K. w L.* Umieszczamy wyjątkowo; tym razem nie było można.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.** Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.